HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP

STYCZEŃ 1972 R.

Nr 1 (93)

Naśladownictwo wskazane!

NA TEGOROCZNE zimowisko dzieci pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odbywające się w Świnoujściu, pojechała również 12-osobowa grupa członków Młodzieżowego Kręgu Instruktorskiego szczepu ZHP przy stoczni, prowadzonego przez hm H. SZKUDLAR K.A. Jest to nowość, która drużbowi Szkudlarkowi udało się zrealizować jednak dopiero w tym roku, a to dzięki temu, że stanowisko kier. działu socjalno-bytowego w stoczni objął długoletni haremistrz, członek Rady naszej Chorągwi Henryk WAŁKOWIAK. Przewidział korzyści jakie może dać wspólny pobyt dzieci i harcerzy na zimowisku, i nie omylił się.

O ZDANIE na temat pracy harcerzy na zimowisku poprosiliśmy mgr inż. Zofię NIRAZ, kierującą zimowiskiem stoczni.

— Zajęcia dzieci, dzięki harcerzom, były bardzo uatrakcyjnione. W interesujący sposób, poprzez quizy, konkursy i zgaduj-zgadule, harcerze przekazali dzieciom więcej wiadomości na takie zaplanowane przez nas tematy: jak wychowanie morskie, Rok Kopernikański zagadnienia związane z odbudową Zamku Królewskiego. Bardzo często organizowali tradycyjne „kominki", zapoznawali z obrzędowością harcerską, odbyło się także przyrzeczenie harcerskie. Harcerze mają silnie rozbudzone poczucie honoru przestrzegają obowiązujących ich praw i obowiązków, i to pozytywnie wpływało na dzieci. Bardzo wysoko cenię sobie pomoc harcerzy, uważam, iż tę formę współpracy należałoby upowszechniać.

A JAKI CEL mieli harcerze? Czy tylko chodziło o zabawienie dzieci na zimowisku — pytamy hm H. SZKUDLARKA.

— Pobyt na zimowisku traktowaliśmy jako kurs Młodzieżowego Kręgu Instruktorskiego naszego szczepu, mający podwyższyć kwalifikacje młodych instruktorów w praktycznym działaniu. Kursy tego rodzaju opierają się zazwyczaj wyłącznie na teorii, my postanowiliśmy połączyć teorię z praktyką. Dzieci na zimowisku były naszą drużyną ćwiczebną. Uważam, że osiągnęliśmy zamierzony cel.

SĄDZĄC po relacjach z zachowania się dzieci, ich szybkiego przywiązania się do harcerzy (najbardziej zaangażowana w pracy i lubiana była druhna Ela Stachira) i wielkiego zainteresowania się proponowanymi przez druhów zajęciami i zabawami — osiągnięty został również inny cel — dobrze zaprogramowane harcerstwo. Szczep przy Stoczni Szczecińskiej na pewno powiększy swoje szeregi. Sądzimy, że eksperyment ten jest ze wszech miar godny rozpatrzenia przez organizatorów zakładowych zimowisk i kolonii. (aż)

GRATULUJEMY!

MIŁO nam donieść, że z okazji 30 rocznicy powstania PPR dh hm WITOLD BOHDANOWICZ został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Serdecznie gratulujemy.

Dh Bohdanowicz jest czynnym instruktorem ZHP. Obecnie zajmuje się sprawami programowymi i propagandowymi Harcerskiego Ośrodka Morskiego naszej Chorągwi.

„Nasza wieś bez pożaru"

W MAJU ub. roku ZG ZMW wspólnie z ZG Zw. Ochotniczych Straży Pożarnych ogłosiły konkurs pn. „Nasza wieś bez pożaru", adresowany do kół ZMW i młodzieżowych drużyn pożarniczych.

W konkursie wzięło udział ok. 10 tys. młodych ludzi, którzy w środowisku pracy i zamieszkania wygłaszali pogadanki i organizowali tematyczne „zgaduj-zgadule" oraz opiekowali się dziećmi w czasie nasilonych prac w polu. Wykonali też szereg prac społecznych na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

Z SATYSFAKCJĄ należy odnotować udział harcerskich drużyn pożarniczych, które w ramach konkursu nie tylko zrealizowały regulaminowe zadania, ale wykonały dodatkowe prace, które na pewno przyczynią się do poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego w woj. szczecińskim. Najlepsi otrzymali nagrody.

LOSOWANIE nagród odbyło się w Komendzie Chorągwi, w obecności kilkudziesięciu harcerek i harcerzy. Koperty losowała Ula KANIEWICZ, wcz. kl. II c Liceum Ogólnokształcącego nr 8, członkini MKI „EMERYCI" przy tym liceum. Widoczne na zdjęciu członkini komisji konkursowej to: hm Krystyna Samogranicka, kier. wydz. propagandy Komendy Chorągwi (pierwsza z prawej) i red. Hanna Żywczak.

Foto Tadeusz WITUSZYŃSKI

DZIĘKUJEMY ZA LISTY

W „tropowych" butach z łyżwami

będzie jeździł Andrzej Rybacki

Z WIELKIM zainteresowaniem, uwagą i zadowoleniem czytaliśmy listy, które zawierały odpowiedzi na pytania ankiety-konkursu, ogłoszonego w listopadowym i grudniowym numerze „Harcerskiego Tropu". Prosiliśmy Was, abyście napisali nam co sądzicie o „Harcerskim Tropie" oraz o pracy w waszej drużynie. Listów nadeszło kilkaset. Wszystkie dokładnie przeczytaliśmy! Korespondentom serdecznie dziękujemy, a tym którym poszczęściło się w losowaniu 30 nagród — gratulujemy. Zapewniamy, iż postaramy się spełnić wiele życzeń pod adresem „Tropu" a przede wszystkim drukować takie artykuły i porady, które byłyby pomocne w prowadzeniu zbiórek i innych form pracy w ZHP.

Odpowiedzi na ankietę dowiodły, iż „Harcerski Trop", mimo iż jest gazetą przeznaczoną raczej dla harcerzy, ma bardzo wielu sympatyków wśród dzieci i młodzieży nie zrzeszonej, a to dlatego, iż interesują się oni działalnością ZHP. Nie należą do tej organizacji dlatego, że nawał zajęć nie pozwala na wygospodarowanie czasu na zbiórki (ten argument powtarza się najczęściej), ale i dlatego — i to jest smutne — iż zdarza się, że w szkole nie ma drużyny, a jeżeli jest pracuje niezbyt rzetelnie i atrakcyjnie. Są to sprawy bardzo ważne i jeszcze niejednokrotnie będziemy do nich powracać.

A OTO lista nazwisk tych, którym drogą losowania przypadły nagrody ufundowane przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" i Komendą Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP.

I NAGRODĘ — bon towarowy uprawniający do zakupu butów z łyżwami w PDT otrzymuje Andrzej RYBACKI, Szczecin, ul. Potulicka 61/29. Andrzej, jak się dowiadujemy z listu, jest członkiem harcerskiej drużyny pożarniczej, działającej przy Miejskiej Komendzie Straży Pożarnej.

Danuta Siłuch, ul. K. Królewicza 67/1 otrzymuje komplet do pingponga, Krzysztof Kulik, ul. Lubeckiego 6/10 i Marek Klim, ul. Brzozowskiego 17 — sprężyny „Expandor", Marek Bakalarz, ul. Stołczyńska 153/4 i Janina Niewiadomska, Mielęcin pow. pyrzycki — instrumenty muzyczne zwane „violinkami", Jerzy Cimochowski, ul. Mickiewicza 2 — harmonijkę ustną, Walentyna Zamolojko — Police, ul. Rycerska 15/13 — klaser, Czesław Gąsalski, Bol. Krzywoustego 6 — przybornik, Jadwiga Westfal, ul. Komuny Paryskiej 4a/42 — album do zdjęć.

PŁYTY długogrające otrzymują: Jolanta Świtał, ul. Kapitańska 8/13, Anita Osińska, al. Wyzwolenia 47/28, Iwona Pydyszewska, ul. Boguchwały 17/6, Wojciech Kowalczyk, Ognica, poczta Krzywin Gryfiński, pow. Gryfino, Teresa Pejszter, ul. Szczecińska 184, Jacek Lis, Wyzwolenia 44, Jarosław Genda, Węgorzyno, ul. Kopernika 9, pow. Łobez, Beata Sachs, ul. Unii Lubelskiej 7, Zbigniew Saługa ul. Bol. Krzywoustego 19/15 i Grażyna Cukrowska, ul. Powstańców 54/44.

KSIĄŻKI otrzymują: Wiesław Kotowski, ul. Swarożyca 1/15, Jolanta Korszeń, Stargard, ul. Kraszewskiego 21/1, Teresa Olszewska, ul. Śląska 5/3, Elżbieta Rosińska, Gryfice ul. Rapackiego 2/2, Krystyna Olszacka, Gryfino ul. Wodna 1/2, Krystyna Janaszkiewicz, ul. Żwirki i Wigury 7/3, Beata Wójcicka, ul. Kujawska 5—6/14a, Hanna Durka, Police, ul. Rew. Październikowej 47/8, Olgierd Miłoszewicz, ul. Barnima 16/8 i Jolanta Mikołajczak, Stargard Szczeciński, ul. Warszawska 9/7.

ZAMIEJSCOWYM nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańców Szczecina prosimy o zgłaszanie się w redakcji „Kuriera" pl. Hołdu Pruskiego 8 pok. 55, w dniach od 29 stycznia do 2 lutego włącznie, w godzinach od 10 do 14 (oprócz niedzieli) z legitymacją szkolną. Andrzeja Rybackiego prosimy o jak najszybsze przybycie do redakcji, gdyż bon PDT trzeba wykorzystać do dnia 31 stycznia br. A zatem do zobaczenia! Wszystkim tym, którym nie powiodło się w tym konkursie zachęcamy do następnych.

DZIEJE CHORĄGWI ZACHODNIO-POMORSKIEJ

Chronologia faktów i wydarzeń od grudnia 1956 r. do końca 1960 r.

ROZPOCZYNAMY druk historii Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP. Względy techniczne (szczupłość miejsca) nie pozwalają na obszerniejsze omówienie. Z konieczności zatem, musimy ograniczyć się do notatek chronologicznych ważniejszych wydarzeń i faktów z życia Chorągwi. Informacje o takich sprawach, jak: akcje letnie, kontakty zagraniczne, wychowanie morskie i inne, a także okres historii od 1945—1956 r. podamy w końcowych odcinkach, ze względu na konieczność podania ich łącznie, a w wypadku okresu 1945/56-na ich ostateczne opracowanie.

Jednocześnie apelujemy tą drogą do wszystkich byłych harcerzy i instruktorów ZHP, szczególnie z okresu 1945—56 r., o nadsyłanie do Komendy Chorągwi wspomnień, notatek i event. dokumentów (akta, fotografie plakietki, włóki itp). Wykorzystane będą one do wzbogacenia kroniki Chorągwi, której II tom, lata 1956—68, jest już ukończony.

Drużynom i Szczepom radzimy kompletować odcinki. Będziemy je drukować w kilku najbliższych numerach „Harcerskiego Tropu".

8—10.XII.56. Krajowy Zjazd Działaczy Harcerskich w Łodzi uchwala reaktywowanie ZHP oraz jego Deklarację Ideową. Zjazd wybiera: Naczelną Radę Harcerską z przewodniczącym hm A. Kamińskim, oraz Główną Kwaterę Harcerstwa z Naczelnikiem hm Z. Zakrzewską. W skład NRH wszedł delegat Chor. Zach.-Pom. phm St. Niewiada.

W GRUDNIU 1956. Rada Kręgu Starszych w Szczecinie wystosowała list do byłych harcerzy i instruktorów z apelem o udział w tworzeniu drużyn i w pracach instancji.

1.I.1957. Powstaje Komenda Chorągwi w Szczecinie oraz organizują się hufce w 13 powiatach i jeden w m. Szczecinie.

25.I.1957. Naczelnik ZHP zatwierdza 8-osobowy skład Komendy Chorągwi w Szczecinie. Komendantem Chorągwi zostaje pwd Henryk Dynarowski, Zastępcami phm I. Zaniewska i pwd W. Padyjasek.

6.IV.1957. I Konfer. Wyborcza Chorągwi wybiera 11-osobową Komendę Chorągwi z Komendantem phm St. Niewiadą na czele. Zastępcy — phm J. Ebert i phm J. Frańczak, a później na jej miejsce hm R. Rokiego.

25.IV.1957. Rozwiązany zostaje hufiec miejski w Szczecinie. Powołane natomiast 4 hufce: Dąbie, n/Odrą, Pogodno, Śródmieście.

15.V.1957. Chorągiew przyjmuje nazwę: Zachodnio-Pomorska Chorągiew ZHP.

2.VI.1957. Pierwszy Chorągwiany „DZIEŃ ZUCHA". Przemarsz zuchów przez ulice Szczecina w strojach tematycznych zabaw, oraz wielki festyn w Lasku Arkońskim dla dzieci.

1.VII.1957. Pierwszy spis harcerski wykazuje w Chorągwi: 591 drużyn i 18 155 członków ZHP. W tym 95 drużyn zuchowych z 2 327 czł., 406 drużyn harcerskich z 14 835 czł., oraz 593 instruktorów.

27.VII.—11.VIII.57. Pwd W. Padyjasek i pwd A. Lichwa (komendantka hufca Gryfino) biorą udział w VI Swiat. Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

WRZESIEŃ—LISTOPAD 1957. Drużyny organizują uroczyste zbiórki i ogniska poświęcone 300 rocznicy pobytu i walk hetmana Stefana Czarnieckiego na Pomorzu Zachodnim. Szczególnie uroczyście przebiega rocznica w powiatach Choszczno i Stargard oraz w Szczecinie, gdzie stacjonowały wojska hetmana.

13.X.57. I Chorągwiany ZLAZ INSTRUKTORSKI (600 osób) w Siekierkach dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego.

7.XI.57. „ZDOBYCIE PAŁACU ZIMOWEGO" — widowisko historyczne w wykonaniu harcerzy szczecińskich dla uczczenia 40 rocznicy Rew. Paźdz., 500 harcerzom pomagało wojsko oraz motorówka ZPS. „Czerwoni" atakowali Pałac Zimowy (znach Teatru Współczesnego). Harcerze podejmują zadania wynikające z kierunku wychow. internacjonalistycznego w programie (poznanie życia, pracy i dorobku ZSRR, pisanie listów do pionierów). We wszystkich drużynach odbywają się uroczyste apele, zbiórki, spotkania.

1.II.58. Komendantem Chorągwi mianowany zostaje phm Stanisław Gabrysiak.

24—25.V.58. Wielki Zlot Chorągwi Zach.-Pom. Chorągiew otrzymuje od społeczeństwa Ziemi Szczec. sztandar. Udział w zlocie w Szczecinie bierze 3 500 harcerzy i instruktorów. Gościmi zlotu są m. in.: Naczelnik ZHP hm Z. Zakrzewska i z-ca Nacz. hm J. Węgrzynowicz. Poza tym delegacje wszystkich Chorągwi w kraju i del. FDJ z Neubrandenburga.

12.X.58. II Chor. Zlaz Instruktorski w Siekierkach z okazji XV rocznicy powstania LWP. Udział bierze 530 instruktorów Chorągwi.

18—21.IV.59. II Zjazd Walny ZHP w Warszawie, uchwala statut ZHP, wytyczne do programu na lata 1959/61. Ustanawia „ODZNAKĘ PRZYJACIEŁ HARCERSTWA". W skład nowej Nacz. Rady Harcerskiej weszli delegaci Chor. Zach.-Pom.: hm St. Gabrysiak i phm St. Sędlak (komendant hufca Pyrzyce).

24.V.59. Uroczystość XXV-lecia założenia pierwszych drużyn: zuchowej i harcerskiej im. „Gryfa" w Szczecinie w 1934 r. Odsłonięcie płyty pamiątkowej przy pl. Żołnierza I. DH im. „Gryfa" z hufca n/Odrą kontynuującą tradycje tej z 1934 r. otrzymuje sztandar. Gościem harcerzy jest m.in. ob. Omieczyńska — wdowa po zamordowanym przez hitlerowców drużynowym — założycielu drużyny „Gryfa". Od tej chwili drużyny szczecińskie podejmują zadanie odszukiwania śladów i ludzi z tamtych czasów.

11—18.VI.59. „O—CZY" —. Operacja: „O CZYSTOŚĆ". Na apel PMRN w Szczecinie odpowiedzieli harcerze Szczecina batalią wydaną „królowi Śmieciowi". Cały tydzień oczyszczano i uporządkowywano ulice, place, podwórka, skwery, parki. 18.VI.59. na placu Helskim, odbyło się uroczyste spalenie i pogrzebanie „króla Śmiecia". Harcerzom w porządkach pomagali pracownicy MPO i ZZM.

LIPIEC 1959 — LIPIEC 1960. „OSADA" — to realizacja kierunku programowego Chorągwi: „Społeczna Służba Ziemi Szczecińskiej". Harcerstwo włączyło się do programu TRZZ — cel: pomoc w propagowaniu osadnictwa na Ziemi Szczecińskiej. Latem 1959 i 1960 r. wyruszyli harcerze by rozbić obozy w Kieleckiem. Ponad 1 000 harcerzy prowadziło tam akcję propagandową. W tym samym czasie również Szczecińskie gościło obozy harcerzy kieleckich.

1—25.VIII.59. „HANARAK" — Harcerski Rajd Nadodrzański zorganizowany przez GKH przy współudziale Chorągwi Zielonogórskiej i Zach.-Pomorskiej. Ponad 1000 harcerzy wędrowało na rowerach, motocyklach, motorowerach wzdłuż Odry do Szczecina i Świnoujścia, pokonując różne przeszkody na trasie. 15.VIII.59. na pl. Helskim w Szczecinie odbyła się wielka impreza rozrywkowa dla dzieci i młodzieży o tematyce technicznej, zorganizowana przez harcerzy i instruktorów Chor. Zach.-Pom.

4.X.59 III Chor. Zlaz Instruktorów zorganizowany w Siekierkach przez Sztab „Wieś" Chor. Zach.-Pom. Udział 370 instruktorów.

5—6.III.1960. II Zjazd Chorągwi Zach.-Pomorskiej w Szczecinie, uchwala: program działania na lata 1960/62 z kierunkami: Służba Ziemi Szczecińskiej, Służba Dziecku, Służba Morzu oraz Kadra. Zjazd wybiera 11 osób. Komendę Chorągwi z komendantem hm St. Gabrysiakiem i z-cami phm R. Kowalskim i hm A. Zającem oraz 7 osobową Komisją Rewizyjną z przewodn. hm. H. Grabowskim.

(Dokończenie na str. 2 „HT")

Choć nie biała, ale wesoła zima

WSPOMINAMY FERIE

DOBRZE przygotował się hufiec Gryfice do Harcerskiej Akcji Zimowej. Przeszkolono 116 zastępowych, przygotowano 8 stałych baz, w których codziennie odbywały się im prezy. Mimo, że prawdziwej „białej zimy" nie było, dobrze przygotowani zastępowi potrafili zorganizować wiele ciekawych zajęć. Szczególnie atrakcyjnie i wesoło przebiegały białe wakacje w III szczepie im. Obrońców Westerplatte przy Szkole Podst. nr 3 w Gryfieach. 10 harcerskich zastępów zorganizowało ferie dla siebie i dla licznej gromady swoich kolegów spoza organizacji. Codziennie po południu gwarno było w szkole. Największym powodzeniem cieszyła się sala gimnastyczna i... cała seria odcinków „Stawki większej niż życie". Harcerze przygotowali m.in. bal noworoczny oraz kominek z okazji 30 rocznicy powstania PPR. Wszystkie zajęcia utrwalał na kliszy harcerski zastęp fotograficzny, który działa w ramach HSI.

Stargard nie zawiódł!

TRADYCJĄ jest dobre organizowanie HAZ w hufcu Stargard, ale takiej akcji jeszcze nie było. Wbrew kaprysom pogody „białe wakacje" minęły nadzwyczaj atrakcyjnie i wesoło. Ok. 1 500 dzieci skupionych w 142 zastępach (w żadnym innym hufcu nie działało tak wiele zastępów) brało udział w wielu imprezach, wycieczkach, akcjach. Z ciekawszych zajęć wymieńmy:

— II Turniej Koszykówki o puchar przechodni Komendy Hufca
— konkurs na znajomość przepisów ruchu drogowego organizowany wspólnie z Inspektoratem Ruchu Drogowego KP MO w Stargardzie
— spartakiadę strzelecką, w której brało udział 250 dzieci.

Pełne ręce roboty miał Sztab HAZ i drużyna sztabowa. Członkowie drużyny sztabowej odwiedzili ponad 100 zastępów. Na zakończenie ferii zastępowi wzięli udział w wielkim balu, w czasie którego najlepszym wręczono nagrody.

Chronili zwierzęta

WE WSZYSTKICH hufcach, w bardzo wielu zastępach organizowano akcję dokarmiania zwierząt. Wyróżnił się w tym szczególnie hufiec Pyrzyce, który zainteresował się także ochroną zwierzyny, wydając zdecydowaną walkę kłusownictwu. Oto kilka przykładów:

— zastępy HAZ hufca Pyrzyce zbudowały 450 karmników dla ptaków i systematycznie je zaopatrywały, wybrały one także ponad 300 miejsc, gdzie wykładano siano, lucernę i koniczynę. W wyniku wycieczek i wypraw zastępów organizowanych w ramach patroli ochrony zwierząt, zdjęto setki wnyków i sideł zastawionych przez kłusowników na zające i kuropatwy oraz inną zwierzynę.

Pożegnanie na wyspie

STARANIEM Komendy Hufca Kamień Pom. przy wydatnej pomocy zakładów pracy zorganizowano bezpłatne poranki dla młodzieży w kinie „Fregata", repertuar filmów został ustalony przez Harcerską Radę Artystyczną. Ciekawie witano w Kamieniu Nowy Rok: harcerze udali się na wyprawę na „biegun" na wyspę Chrząszczewo, gdzie przy ognisku odbyło się pożegnanie starego i powitaniego Nowego Roku. Białe wakacje zakończyły się w hufcu Kamień wielkim balem, który odbył się w Powiatowym Domu Kultury. W czasie balu najlepszym zastępom wręczono upominki i dyplomy. Dobrze spisała się drużyna sztabowa HAZ w Kamieniu. Słowa uznania należą się też instruktorom: dla Zofii Sadłowskiej, S. Jankowskiej, T. Statkiewicz, K. Młyńskiemu i W. Góreckiemu, którzy kierowali harcerską akcją zimową w swoich ośrodkach. Szczególnie wyróżnić trzeba najmłodszego członka drużyny sztabowej — ucha Augustyna Lewandowskiego ośmioletniego ucznia szkoły podst. w Kamieniu. Przez cały czas wakacji pełnił on dyżury w hufcu, zajmował się rozdawaniem biletów na poranki i pilnowaniem porządku w czasie seansów. Był do tego stopnia przejęty swoją rolą, że na interwencję własnej mamy stwierdził: (cytat dosłowny) „...mama nie może mi rozkazywać, bo teraz podlegam pod harcerzy".

„Gwarna chatka"

NIECODZIENNĄ, ale jakże trafną nazwę nadano stanicy HAZ Hufca Choszczno. Rzeczywiście w „Gwarnej chatce" tj. w internacie w Choszcznie, gdzie Komenda Hufca zorganizowała stanicę zimową dla dzieci z powiatu było wesoło i gwarno.

Atrakcyjnie spędziły czas zastępy Harcerskiej Akcji Zimowej. Zamiast kuligów były wycieczki, pochody, wyprawy do lasu, niezwykle uroczysty „bal u Neptuna" z całym szeregiem obrzędów, nadawaniem imion i przejściem wielu prób, w czasie których trzeba było się wykazać „nie byle jaką odwagą" męstwem i sprawnością fizyczną, a nawet odpornością podniebienia i języka, gdyż trzeba było przełknąć małą dawkę niezwykle pikantnej mikstury, sporządzonej z pieprzu, musztardy, soli, octu itp. składników. Wiele uciechy było także na „balu u Indian", gdzie przyjmowano do kręgu „nowe blade twarze", pałaszowano z wielkim apetytem różne indiańskie i nie indiańskie smakołyki oraz poddawano delikwentów różnorakim, typowo indiańskim próbom wytrzymałości, milczenia, odwagi, spostrzegawczości, orientacji itp, a także z wielkim zapałem uczono indiańskich okrzyków i pląsów. Nie obeszło się nawet bez próby „braterstwa krwi" i „palenia fajki pokoju" — i nic to nikomu nie przeszkadzało, że tylko na „niby". Nie brakło i nocnego alarmu, zarządzonego w wieczór noworoczny i obrzędowego pożegnania starego i powitania Nowego Roku, oraz złożenia sobie nawzajem najserdeczniejszych życzeń. Ponad 350 dzieci spędziło w tej „Gwarnej chatce" czas bardzo pożytecznie i wesoło.

Oznakowali szlak turystyczny

CIEKAWIE pracowały także zastępy HAZ w Goleniowie. Jeden z nich odnowił oznakowanie szlaku turystycznego dł. 9 km z Goleniowa do Sowna. Duża w tym zasługa samego zastępowego dh Witolda Szymańskiego i wszystkich członków zastępów, z których najmłodszy liczył 7 lat.

Oni mieli śnieg!

UDAŁO SIĘ instruktorom hufca Szczecin — Śródmieście którzy w liczbie 107 przebywali na zimowisku w Zwardoniu. Oni jedni mogli w pełni skorzystać z zimowych atrakcji, jako że w Zwardoniu panowała autentyczna zima, z puszystym śniegiem. Hufiec zadbał również o tych, którzy pozostali w Szczecinie. Drużyna sztabowa kierowała pracą 70 zastępów HAZ. Jedną z najbardziej udanych imprez był Bal Zucha zorganizowany w szkole nr 37. Wzięło w nim udział ponad 200 dzieci. Wiele zastępów HAZ z tego hufca podjęło pozyteczną akcję pomocy ludziom starym i chorym.

Dzień w wojsku

BAZĄ „Białych Wakacji" hufca Szczecin — Pogodno była Szkoła Podstawowa nr 32. Zorganizowano tam wiele atrakcyjnych imprez pod kierunkiem dh J. Smolińskiej, której pomagała młodzieżowa drużyna sztabowa. Cztery autokary MPK zawiozły uczestników HAZ na całodniową wycieczkę. Dzień spędzony w V Pułku Zmechanizowanym, uroczysta wieczornica z okazji 30 rocznicy powstania PPR i choinka noworoczna pozostaną na długo w pamięci harcerzy. Organizowano też wycieczki piesze oraz wywiady z ludźmi dobrej roboty. Do udanych należy również zaliczyć zimowisko szczepu im gen. Zawadzkiego przy Technikum Samochodowym zorganizowane w Walimiu, pow. Wałbrzych. Uczestnicy tego zimowiska zostali przyjęci na honorowych członków hufca Wałbrzych.

Na Baraniej Górze

22 INSTRUKTORÓW hufca Świnoujście przebywało na zimowisku w Oczkowie koło Żywca. Beskid Żywiecki, choć prawie bez śniegu, urzekł „ludzi morza". Obok systematycznej akcji szkoleniowej odbyto wiele wycieczek — Barania Góra, Pilsko, zapora w Tresnej. Chyba te wspólne chwile utrwalą harcerską przyjaźń wśród instruktorów hufca Świnoujście.

◆ HARCERSTWO było organizatorem 11 zimowisk dla instruktorów i młodzieży, zlokalizowanych w większości na południu kraju. Wzięło w nich udział 560 uczestników. ◆ BAZ czyli miejsc w których spotykało się wiele zastępów, szczepów i drużyn (mieściły się one w PDK, ROK, klubach, świetlicach, szkołach a nawet w mieszkaniach prywatnych) było 196. Korzystało z nich 4 300 harcerzy, zuchów i młodzieży nie zorganizowanej. ◆ OGÓŁEM zastępów działających na terenie województwa w HAZ było 1069. ◆ STANIC ZIMOWYCH w hufcach Chorągwi Szczecińskiej zorganizowano 5, przebywało w nich przez okres dni 14 — 735 harcerek i harcerzy. ◆ DRUŻYN SZTABOWYCH pracowało 14, skupiały one instruktorów i młodzież starszoharcerską pracującą na rzecz młodszych kolegów. ◆ WEDŁUG niepełnych danych w szczepach, ośrodkach i hufcach zorganizowano 276, imprez: zlazy i zloty zastępów HAZ, bale noworoczne, wieczory bajek i legend, bale karnawałowe, cały szereg zawodów sportowych, zbiorowe wycieczki do miasta, oraz wyprawy do lasu, do kina itp. W imprezach tych wzięło udział około 23 000 dzieci i młodzieży. Pomoc w zorganizowaniu zajęć ferijnych okazało ponad 400 instruktorów społecznych ZHP oraz wielu innych sojuszników organizacji. Dziękujemy!

Dzieje naszej Chorągwi

(Dokończenie ze str. 1 „HT")

10—27.IV.60. „P-15" — Porządki na XV-lecie Ziemi Szczecińskiej. To była wielka gra porządkowa harcerzy całej Chorągwi, jako odpowiedź na apel WK FJN w Szczecinie. Udział wzięło 6000 zuchów i harcerzy, wykonując liczne prace porządkowe, leśno-rolne, ogrodowe. Chorągiew otrzymuje dyplom uznania i nagrodę od WK FJN.

1—5.VI.60. „HARMANT 60" — Harcerskie Manewry Techniczne zorganizowane przez GKH. W ramach tych „manewrów" harcerze całej Chorągwi odbywają zwiady na drogach, organizowali imprezy propagując technikę, szczególnie na wsiach. Wielka Gra Chorągwiana odbyła się w hufcach — udział wzięło 4000 harcerzy oraz 10 samochodów i 9 motocykli stanowiących własność harcerzy. W programie gry były: pogoń za „lisem", sztafeta z przeszkodami, zawody modeli latających oraz pokazy.

1—14.VI.60. — Pierwsza wielka wyprawa morska harcerzy Chorągwi Zach.-Pom. na okręcie Mar. Woj. ORP „ISKRA". 38 instruktorów oraz pracowników Stoczni Szczec. przepłynęło ze Szczecina przez Zat. Meklemburską, Duży Bełt pod Skagen, Sund i wróciło przez Kołobrzeg i Świnoujście do Szczecina. Grupa instruktorów na czele z phm W. Bohdanowiczem, j. kpt. m. otrzymała pochwałę od dowódcy okrętu kmdr por. J. Czerwińskiego.

3—25.VII.60. — Delegacja Chorągwi, w liczbie 152 harcerzy pod kierunkiem phm R. Kowalskiego, wzięła udział w ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Polskiej na Polach Grunwaldu. W ogólnej ocenie Zlotu w ramach harcerskich, delegacja zajęła I miejsce wspólnie z del. Opola i Rzeszowa.

1.XI.60 — Spis harcerski wykazuje: 705 drużyn z 19 842 członkami. W tym: 214 drużyn zuchowych z 4950 czł., 439 drużyn młodszoharc. z 12 282 czł., 52 drużyny starszoharcerskie z 1738 członkami, oraz 862 instruktorów.

(C.d.n.)

Opracował:
hm PL Marian SLAWIŃSKI

NAUKA nowych, harcerskich piosenek to obowiązkowy, i miły punkt, codziennych zajęć na zimowisku w Mikołajkach, prowadzonych przez druha Zdziśka Runowicza. Widzimy go na zdjęciu z niedołącznym akordeonem i gronem dziewcząt. Słowa tytułu reportażu z Mikołajek są fragmentem jednej z piosenek.

KOMENDANT zimowiska hm Kazimierz Olowski przyjmuje raport. Składa go druh obożny — Edek Runowicz. Foto Tadeusz WITUSZYNSKI

Jesteśmy smutni niesłychanie żegnamy piękny obóz nasz...

W DALEKICH Mikołajkach, nad jeziorem którego wód mróz ani myślał zamienić w wymarzoną ślizgawkę, spędzili ferie przewodniczący i członkowie Młodzieżowych Kręgów Instruktorskich i aktyw Harcerskiej Służby Informacyjnej. Na początku niezbyt zgodnie, ale wkrótce w wielkiej przyjaźni, obie grupy „w jednym stały domku" (wytwornym i bardzo dla harcerzy gościnnym!) Olsztyńskich Zakładów — Opon Samochodowych. Harcerze z MKI szkolili swe umiejętności w dziedzinie prowadzenia kręgów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zadania, jakie czekają ich w trzecim roku ogólnopolskiego współzawodnictwa MKI i w związku z przygotowaniami do ogólnopolskiego zlotu w Funce. Aktyw HSI szkolił swe umiejętności dziennikarskie, a pod kierunkiem phm K. SAMOGRANICKIEJ — kier. wydz. propagandy naszej Chorągwi przygotowywał się do realizowania zadań przewidzianych w trzecim roku ofensywy kulturalnej ZHP pn. „Ogniska i kominki w każdej drużynie". Komendantem zimowiska był hm Kazimierz OŁOWSKI, kier. wydz. młodzieży starszej, człowiek tak umiejętnie postępujący z młodzieżą, iż mnie, nie tak bardzo znającej kadrę naszej Chorągwi, wciąż nurtowało pytanie: czy to wszyscy tak doskonale potrafią porozumieć się z młodzieżą, zaskarbiając sobie i jej szacunek a jednocześnie sympatię, czy to tylko druh Kazik jest wyjątkiem, a przynajmniej jednym z niewielu wyjątków?

A MŁODZIEŻ? Czy też trafiłam na harcerzy wyjątkowych? Tu i ówdzie mówi się, że w harcerstwie nudno, niemrawo a tam, w Mikołajkach, chwili to bractwo nie usiedziało na miejscu. Słuchali wykładów, mieli seminaria, zorganizowali gry terenowe i trzy kominki poświęcone: 30-lecia PPR (z udziałem miejscowych władz partyjnych i państwowych), Ziemi Szczecińskiej i dziecku. Urządzili świetnego Sylwestra z wyborami „MISS ZIMOWISKA" i najciekawszych przebierańców, którymi jednogłośnie obrano „GDAŃSKIE PIECIOPĄCZKI" (wzrostu od 160 cm wzwyż!). Festiwal Piosenki Harcerskiej urządzony przez propagusiów vel kabelki, jak „pieszczotliwie" nazywano niewielką grupę słuchaczy kursu HSI, był imprezą nadzwyczaj udaną. Odnotujmy sukcesy „BYDLESÓW" i „TERCETU MAŁOGCZOTYCZNEGO", lożę prasową pracującą pod przewodnictwem... Cezarego da Gama oraz zwycięzców festiwalu: Zdziśka RUNOWICZA — zdobywcę I miejsca i nagrody publiczności w pastaci „Nektaru miłości" czyli słoika dżemu oraz Ewę KIRSCHS — zdobywczynię II miejsca oraz nagrody dziennikarzy czyli „Nektaru bogów" tylko przez niedopatrzenie za mienionego w kilogram najautentyczniejszego cukru. Ewa zdobyła również nagrodę komendanta!

ZNAKOMICIE potrafili się bawić, ale i znakomicie, pomysłowo działać, gdy zaszła tego potrzeba. Pracowicie, nieraz późno w noc pisali konspekty, ale nie zdarzyło się, aby ktoś nie zdążył na poranny apel. Spenetrowali Mikołajki wzdłuż i wszerz, czego „wszystkowiedzący" korespondenci HSI nie omieszkali odnotować w zimowiskowym dzienniku TV, emitowanym prawie regularnie. A oto treść informacji na ten temat:

„Wszystko zaczęło się niewinnie. Harcerze przebywający na kursie otrzymali polecenie dokonania zwiadów społecznych. Wyruszyło więc 100 harcerzy do miasta i rzetelnie przystąpiło do pracy. I zaczęło się! Przewodniczący Prez. MRN udzielił 37 wywiadów, sekretarz KM PZPR — 29, funkcjonariusze MO — średnio po 13 na jednego. Przedstawiciele władz, wyczerpani do ena, zaprzestali pełnienia zaszczytnych funkcji, narząc wyłącznie o urlopie wypoczynkowym.

W gorszej sytuacji jest młodzież z Mikołajek, która niebawem powróci do szkoły. Nie mając widoków na wypoczynek, broni się przed harcerzami wystawiając czujki na rogatkach miasta. Z chwilą pojawienia się na horyzoncie druhów pada ostrzeżenie: Chłopaki kryć się! Znowu idą ci od wywiadów!"

BYŁY chwile wesołe, były i wzruszające jak choćby te, gdy pod koniec zimowiska, wieczorem, w lesie, 23 młodych instruktorów, składając zobowiązanie na ogień, powtarzało za phm K. Samogranicką: „Przyjmuję obowiązki instruktora ZHP..." Moment lekkiego opalenia brzegów karty instruktorskiej, piosenki niosące się w las i tlące gałązki ogniska zabrane przez każdego po to, aby starym, harcerskim zwyczajem, rozpalić nimi pierwsze, letnie bądź biwakowe ognisko. To musi wzruszać...

SMUTNO było tylko pod koniec zimowiska. Ostatnie wiadomości dziennika TV donosiły:

„Jutro się pożegnamy. Wysłannicy dziennika TV mieli dziś szczególnie dużo pracy z obliczaniem złamanych serc, smutnych min, słów zapewnień i litrów łez wylanych po kątach i w poduszkę. Nie sposób podać wszystkich liczb, wspomnimy tylko, że odnotowano 127 złamanych serc (jest to liczba przekraczająca ilość uczestników zimowiska, ale niektóre serca łamane były dwa razy!) i 15 litrów łez. Możliwości w tym zakresie nie zostały jeszcze wyczerpane. Co wytrzymalsi obiecali użyć sobie dopiero na dworcu Szczecin Główny Osobowy"...

I tak się stało! Na peronie ostatni apel. Pochlipywanie daje się słyszeć dość wyraźnie, a tu druh obożny — Edek RUNOWICZ, chłopak ani na chwilę nie tracący poczucia humoru, składa komendantowi Olowskiemu ostatni raport:

— Druhu Komendancie melduję zimowisko GOTOWE DO ODJAZDU!

WSZYSCY chcieliby tam wrócić. Przeżyć Mikołajki jeszcze raz!

HANNA ŻYWCZAK

Proponujemy drużynowemu

„Żywa choinka"

WIECZOR. Księżyc jak lampa prześwieca przez wierzchołki świerków. Gdzieniegdzie mrugą na ciemnym niebie gwiazdka. Lekka poświata pada na polanę. Cisza. Nagle rozbłyska światełko na polance. Jedno, drugie, dziesiąte. To jarzą się świeczki na choince stojącej samotnie. Robi się jasno i jakoś ciepło, mimo zimy. Odblask pada na twarze dziewcząt i chłopców stojących kręgiem wkoło drzewka. Oczy wszystkich błyszczą odbijając migocący płomień świeczek. Wpatrzeni w pięknie ozdobioną choinkę, słuchają opowiadania drużynowego o partyzanckich, żołnierskich i więźniowskich — obozowych choinkach noworocznych w latach walki. O bohaterach tamtych czasów, którzy zamienili miecz na pług i młot, i dziś budują, wraz z młodszymi, Polskę Ludową.

ROZLEGAJĄ się unisono słowa piosenki: „Z miejsca na miejsce..." ...„Nam trud nie straszny, ani znój...".

Teraz kilka dziewczynek i chłopców występuje ku choince. Kładą dwa palce prawej ręki na fladze narodowej trzymanej przez dwóch harcerzy. Donośnie w ciszy brzmią słowa:

„Przyrzekam całym życiem służyć Tobie Ojczyzno..." Drużynowy w towarzystwie leśniczego przypina krzyże i całuje ich z „dubeltówki".

„Wszystko co nasze, Polsce oddamy..." — płyną słowa hymnu harcerskiego.

NAPIĘCIE i powaga chwili pryskają. Wszyscy cisną się przy choince, gdzie na sianie leżą jakieś paczuszki z kartkami na których widnieją nazwiska. Każdy szuka swojej paczki, podnosi, otwiera i... wybucha śmiechem. Wesołość opanowuje gromadkę. Paczki-niespodzianki zawierają bowiem różne różności, dla każdego coś stosownego. Sami te paczki przygotowywali, losując przedtem (w tajemnicy!) kto komu zrobi paczkę. Rozbawieni, schwycili się za ręce i ze śpiewem zaczęli pląsać dookoła drzewka...

...Świeczki powoli dogasały. Gromadka zabrała się do zdejmowania ozdób z choinki. Cześć poszła z leśniczym zanieść garść siana dla zwierzyny leśnej. Z lasu wracali radośni i roześmiani. Takiej „prawdziwej" choinki dotąd jeszcze nie mieli.

SĄDZIMY, że taką „żywą choinkę" można by urządzić w każdej drużynie. A co wy o tym myślicie? Może porozmawiacie o tym na najbliższej zbiórce?

Tekst i rysunek M. S.

Oznaki funkcji w harcerstwie

OZNAKĄ funkcji jest sznur służbowy, który nosi się tylko na mundurze. Zakłada się go w zależności od pełnionej funkcji na lewym naramienniku lub pod lewe ramię, drugi koniec chowa się do lewej kieszeni munduru.

Funkcyjni w drużynach i związkach drużyn używają następujących sznurów: szeregowy — szary, zastępowy — brązowy, przyboczny — zielony, drużynowy — granatowy, przewodniczący MKI — srebrno-granatowy. Wyżej wymienieni noszą sznur spod ramienia. Komendanci związku drużyn (szczepu, ośrodka, rejonu) noszą sznur srebrno-granatowy z ramienia. Funkcyjni drużyn wodnych i żeglarskich noszą sznury z szyi, wpuszczając ich zakończenia w rozpięcie kołnierza z przodu munduru.

NA SZCZEBLU hufca, Chorągwi, Głównej Kwatery ZHP nosi się następujące sznury:

- **sznur poczwórnie pleciony i z ramienia: komendant hufca — srebrny, komendant Chorągwi — złoty, naczelnik ZHP — skórzany;**
- **sznur z ramienia: z-ca komendanta hufca — srebrny, z-ca komendanta Chorągwi — złoty, z-ca Naczelnika ZHP — skórzany;**
- **sznur spod ramienia: członkowie lub instruktorzy komendy hufca mianowani rozkazem — srebrny, członkowie i instruktorzy komendy Chorągwi — złoty, członkowie i instruktorzy Głównej Kwatery ZHP — skórzany.**

CZŁONKOWIE komisji rewizyjnych noszą sznury z szyi, przysługujące odpowiednim szczeblom: hufca — srebrne, chorągwi — złote, Centralnej Komisji Rewizyjnej — skórzane.

CZŁONKOWIE władz harcerskich z wyboru noszą przysługujące im sznury służbowe z dwoma suwakami. Np.: jeśli instruktor komendy hufca został wybrany do rady hufca ma prawo nosić dwa srebrne suwaki, jeśli ten sam instruktor został wybrany nie do rady hufca lecz do Rady Chorągwi nosi na srebrnym sznurze jeden suwak srebrny i jeden złoty.

OZNAKĄ funkcji zuchowej — szóstkowego, jest krokiewka z aksamitki w kolorze chusty, noszona na lewym rękawie wierzchołkiem do góry. Zuchy nie noszą sznurów funkcyjnych.

Przyjaciele zastępu

DOBRZE mieć jakiegoś stałego przyjaciela zastępu, kogoś zajmującego miejsce pośrednie pomiędzy honorowym członkiem zastępu, a najważniejszym pomocnikiem. O! Na przykład woźnego ze szkoły, majstra — rencistę o „złotych rękach" z opiekuńczego zakładu pracy, czyjegoś tatę lub dziadka... Takiego przyjaciela, którego zawsze można się poradzić, poprosić o pomoc w pracy lub o udział w wyprawie za miasto, czy właśnie do miasta... Takiego przyjaciela — u którego można spotkać się na zbiórce albo poprosić, żeby nam załatwił coś ważnego w jakiejś instytucji, w której wolą rozmawiać z dorosłymi...

Warto mieć przyjaciół w organizacji, na przykład w drużynie starszoharcerskiej; zaproszą na ciekawy wieczorek, pomogą zdobyć odznakę MOSO lub sprawności fachowe, zorganizują krótki kurs z wybranej specjalności. Podobnie pomogą przyjaciele z zaprzyjaźnionego koła ZMW czy ZMS. Trzeba tylko poprosić o to, no i trochę... „po wiercić dziurę w brzuchu". Potem zaś obowiązkowo należy się jakoś odwzajemnić i odwdzięczyć. Należy jednak pamiętać, że najbliższymi o mądrych głowach i „złotych rękach" są przede wszystkim wasi ojcowie, matki, bracia, siostry, dziadkowie. Potrzebny jest ktoś, kto jako fachowiec „odbierze egzamin" na sprawność z terenoznawstwa. Przecież Krzysztof ma tatę — oficera zwiadu!

Kto pomoże w budowie sprzętu do harcówki? Wiadomo, że stolarz, pan Wojtaszek — wujek waszego Greśka.

Trzeba przetłumaczyć na niemiecki list do pionierów z NRD? Pędźcie do taty Bartczaka, który zna ten język!

Dobrze jest wiedzieć wszystko o zawodzie i fachowych umiejętnościach rodziców i rodzeństwa oraz harcerzy ze swego zastępu, aby w odpowiednim momencie móc zwrócić się do kogoś np. tak:

„Słuchaj, czy twoja mama nie pomogłaby nam upiec ciasto na „herbatkę" zastępu z okazji urodzin Agnieszki?... Znana jest przecież ze swoich wypieków w całym bloku".

Któraż mama odmówi takiej prośbie?

Dziękujemy za życzenia

WSZYSTKIM którzy nadesłali nam życzenia z okazji Nowego Roku składamy, w imieniu kolegium „HT", serdeczne podziękowanie. Za piękne laurki szczególnie dziękujemy uczestnikom „Białych wakacji" z Dobropola, zastępowi „Zdobywcy biegunów" z Dziwnowa, zastępowi „Eskimosi" Jolanty Galwaczek, zastępowi „Yeti" Oli Pietkiewicz i Iwony Rojek z Kamienia Pomorskiego, oraz Komendzie Ośrodka ZHP w Gryfinie.

W zimie myślą o lecie

Z wizytą u „Zucha"

W ZIMOWY niedzielny poranek, opatulone w szale, z czerwonymi od mrozu noskami, śpieszą dzieci do Domu Kultury Budowlanych. Na sali ciepło i przytulnie, piękne „kosmiczne" dekoracje. Na tle dużej sceny widnieje mała scenka teatrzyku kukiełkowego. Gdy już dzieci grzecznie siedzą na krzesłach, rozpoczyna się przedstawienie — bajka o piłeczce Skoczku-Toczku. Oprócz głównej postaci są też dobrzy dziadkowie, przewrotny latawiec Smok-Mrok, piesek Kłaczek-Kudłaczek, Strach-Łach i inni. Dzieci z zaciekawieniem śledzą perypetie chłopczyka — piłeczki, pomagają stroskanym dziadkom szukać zaginionego, z przejęciem dmuchają na smoka, aby uwolnić zamkniętego Skoczka-Toczka. Gdy historia dziwnej piłeczki dobrze się kończy, wszystkie dzieci głośno śpiewają wraz z bohaterami bajki: **„Mamy bębenek i harmonijkę, bum, cyk, cyk..."**.

PO TEATRZYKU zaczyna się zabawa. Tańce z orkiestrą, konkursy ze słodkimi nagrodami, pląsy. Razem z dziećmi bawią się harcerki i harcerze z emblematem kukiełki na chustach. To członkowie harcerskiego teatrzyku „ZUCH".

„Zuch" ma już 11 lat, bogatą przeszłość, piękne tradycje i bardzo zgrany zespół. Obecnie teatrzykiem kierują druhny Mariola **Prusinowska** i Danuta **Malewic**. W zespole są 3 piony. **Najstarsi**, w liczbie 24 osób, to ci, którzy aktualnie używają lalkom swego głosu, ożywiają je na scenie. Świetnie to potrafi Małgosia **Tomasik** i Krzysiek **Przyluski**. Do ról przysposabiają się również harcerze **z drużyny młodszej**, których jest 20. Oni przejmą zadania starszych, gdy ci pójdą do szkół wyższych, czy do pracy. Za kilka lat sztafetową pałeczkę zespołu przejmą jej dzisiejsi najmłodsi, którzy są zorganizowani **w drużynie zuchowej „Leśni mieszkańcy"**. Drużynowe Grażyna **Łepska** i Jadzia **Zaborowska**, które pięknie odegrały dziś role Skoczka i Latawca, zdobywały już ze swoją drużyną sprawność „Aktor" i „Kukiełkarz".

Choć duża rozpiętość wieku dzieli członków zespołu „Zuch", jednak łączy ich wspólny cel — praca i zabawa. Silna jest więź tych, którzy kiedyś stworzyli teatrzyk, bo często odwiedzają zespół, przekazują swoje doświadczenia, interesują się aktualnymi sprawami.

OBECNIE „Zuch" prowadzi akcję zarobkową, aby zdobyć własne fundusze na obóz. Zawarli umowę z Domem Kultury Budowlanych na 42 imprezy choinkowe. Oprócz teatrzyku kukiełkowego, prowadzenia gier i zabaw, wystawiają jeszcze **„Kolędników"** — program, w którym Nowy Roczek składa wszystkim najlepsze życzenia.

My życzymy sympatycznemu zespołowi pięknej letniej pogody na trasie obozu Odra — Nysa — Sudety oraz szerokiej drogi dla 2 własnych samochodów, którymi jeżdżą zespół, kukiełki i rekwizyty teatrzyku. Bowiem każdy obóz „Zucha", to łączenie wypoczynku, harcerskiej przygody z pożyteczną działalnością dla środowiska.

K. M.

HSI

◆ W KOŃCU grudnia 1971 roku odbyła się narada Chorągwianej Komisji Kształcenia i Stopni Instruktorskich w której wzięli udział przewodniczący komisji hufcowych. Naradzie przewodniczył z-ca Komendanta Chorągwi dh hm Ryszard DOBROWOLSKI, a honory gospodarza pełnił, jako że miejscem narady był budynek Komendy Hufca Szczecin—Pogodno, dh hm A. MADAJ z-ca Komendanta Hufca Pogodno. Problematyka szkolenia awansów i weryfikacji instruktorów to najważniejsze z omawianych spraw. Jako wzór dokumentacji przedstawiono dokumentację Komisji Kształcenia i stopni Instruktorskich Hufca Szczecin—Pogodno.

* * *

◆ SZCZEP harcerski przy Szkole Podstawowej nr 16 w Szczecinie, którego komendantką jest dh phm Konstancja SWIĘCIKOWSKA został ostatnim rozkazem Komendanta Chorągwi wyróżniony przyznaniem Chorągwianej Odznaki Ziemi Szczecińskiej. Gratulujemy.

* * *

◆ 31 DRUŻYNA HARCERSKA im. Bronka Czecha przy Szkole Podstawowej nr 2 w Kamieniu Pomorskim jest drużyną turystyczną i nareszcie wyszła z impasu dzięki drużynowemu, którym jest uczeń Technikum Budowlanego dh pwd Jerzy SZWED. Drużyna ta wydaje co dwa tygodnie własną gazetkę. Ostatnio drużyna zorganizowała wycieczkę po Kamieniu i okolicy, w czasie której zdobywano sprawność przewodnika po mieście.

* * *

◆ DZIAŁAJĄCY od niedawna przy PDK w Kamieniu harcerski zespół estradowy pod nazwą „Ballada" dał już dwa występy dla młodzieży kamieńskiej. W styczniu zespół został zaproszony do Rejonowego Ośrodka Kultury w Stuchowie.

* * *

◆ WESOŁO bawiono się na balu noworocznym w hufcu Dębno. Bal odbył się 7 stycznia w tamtejszym Domu Kultury, a wzięło w nim udział około 200 dzieci — harcerzy i nie zorganizowanych. Atrakcyjność imprezy podniosły ciekawe konkursy jak na przykład dmuchanie balonów, jedzenie jabłka wiszącego na sznurku, konkurs piosenki.

W ostatnich latach jachty z harcerskimi załogami ze Szczecina przebyły wiele tysięcy mil morskich. Oficerowie wachtowi setki razy identyfikowali, rozsiane wzdłuż wybrzeży Bałtyku, Morza Północnego, a nawet Atlantyku, latarnie morskie.

Nazwy latarni przypominają różne okoliczności z odbytych rejsów

na przykład Landsort...

WRZESIEŃ ubiegłego roku. Minęły już cztery doby od momentu oddania cum w Świnoujściu. Oficer nawigacyjny harcerskiego jachtu „ISKRA-70" co chwilę sięga po lornetkę, aby wypatrzyć latarnię morską, usytuowaną na skalistej wysepce o nazwie Landsort. Od niej rozpoczyna się, wijący między setkami szkierów, południowy tor wodny do Sztokholmu.

Zapada zmrok. Na widnokręgu, prawie na kursie, ukazują się charakterystyczne błyski wypatrywanej latarni. Jakby „zmówiony" z latarnią ożywia się, dotychczas ledwie wyczuwalny wiatr. Spoglądam na barometr. Ciśnienie w ostatniej godzinie spadło o 2 mm. Polecam zrefować grot-żagiel oraz wymienić foka na mniejszy, półsztormowy.

To już kolejny przypadek, kiedy Landsort płata mi figla...

PIERWSZY raz zbliżałem się do tej latarni w lipcu 1962 roku, prowadząc „Korabia". W zespole harcerskich jachtów serii „CZERWONE ŻAGLE" płynęliśmy wtedy do Sztokholmu, a następnie na Festiwal Młodzieży do Helsinek. Sztorm rozpoczął się, kiedy byliśmy już w zasięgu widzialności latarni. Towarzyszące flotylli „czerwoniaków" „Zawisza Czarny" oraz statek ratowniczy R-3 podały nam hole i... niezbyt po żeglarsku ale za to pewnie, „na sznurkach" wpłynęliśmy na osłonięte wody sztokholmskiego farwateru...

W DWA LATA później zbliżałem się do Landsortu na „ŚMIAŁYM". Kiedy od latarni dzieliło nas zaledwie 5—6 mil, od morza nadeszły ciemne, sztormowe chmury. Zdążyliśmy zrzucić grot. Silny szkwał w ciągu kilku minut przerodził się w sztorm. Nie zdecydowałem się, przy niekorzystnym kierunku sztormowego wiatru, ryzykować wchodzeniem między tamtejsze skały i szkiery. Wykonaliśmy zwrot na pełne morze, aby... następnego dnia zawinąć do Visby na wyspie Gotland...

...I ZNOW widać światło latarni morskiej Landsort. I znów sztorm. Tej nocy dał się on nam dobrze we znaki. Wiatr osiąga siłę 10 do 11 stopni w skali Beaufort'a. Sztormując pod zarefowanymi żaglami trwamy w morzu do świtu. Nocą nie chciałem, bez istotnej potrzeby, ryzykować manewrów w bezpośrednim sąsiedztwie licznych skał i kamieni, przy potężnej, wykształconej przez południowo-zachodni sztorm fali przybojowej.

Rankiem, trzymając się mocno okuć pokładowych i asekurowani linami ratowniczymi podziwialiśmy wspaniały widok potężnych grzywaczy, bijących z głuchym łoskotem o skały. Jeszcze kilka emocjonujących manewrów i... oficer wachtowy może dokonać wpisu do dziennika jachtowego: „Trawers latarni morskiej Landsort. Przyjęto kurs pilotowy wzdłuż toru wodnego do Sztokholmu"...

Z.K.

Nasza encyklopedia

JAKI JEST NAJSTARSZY INSTRUMENT NA ŚWIECIE?

TRUDNO dać odpowiedź na pytanie. Źródła historyczne podają nazwy wielu instrumentów używanych jeszcze przez ludy pierwotne, ale niemożliwe jest ustalenie chociażby w przybliżeniu daty ich powstania. Wiadomo na pewno, że do najstarszych instrumentów należą prototypy dzisiejszych instrumentów perkusyjnych, a więc wszelkiego rodzaju grzechotki używane w czasie obrzędów kultowych. Grzechotki te wyrabiane były np. z wydrążonej tykwy napełnionej kamieniami, bądź z łupin i ziaren jakiegoś owocu nawlekanych na sznurek. Przy potrząsaniu wydawały szmer.

Nieco później pojawiły się prototypy dzisiejszych bębnów. Wykonywano je z drzewa lub gliny i owijano w skórę zwierzęcą. Kolejna grupa instrumentów to piszczałki z drzewa lub trawy, a więc prototypy dzisiejszych fletów, oraz różnego kształtu trąby z gałęzi drzew, rogów i muszli.

JAK DŁUGO CZŁOWIEK MOŻE ŻYĆ BEZ JEDZENIA I WODY?

ZALEŻY to przede wszystkim od stanu organizmu człowieka, a także od tego czy nie otrzymuje on również wody. Pozbawienie bowiem organizmu wody jest w skutkach groźniejsze niż pozbawienie jedzenia. Śmierć z pragnienia następuje szybciej, np. na suchych, gorących pustyniach już po kilkunastu godzinach.

Pozbawienie człowieka pokarmu sprawia, że organizm zużywa substancję tkankową mniej ważnych narządów. Na pierwszy ogień idzie tkanka tłuszczowa, najmniej na wadze traci mózg. W zależności od stanu organizmu człowiek pozbawiony jedzenia ginie po 40—75 dniach.

CZY GNIAZDA PTASIE MOGĄ BYĆ JADALNE?

DZIWNE pytanie, prawda? Jak można jeść np. gniazdo bociana będące kupą chrustu, czy innego ptaka — uwite z suchej trawy. A jednak są na świecie ludzie, którzy są smakoszami ptasich gniazd. Są to jednak gniazda nie z trawy lecz... zakrzepłej śliny pewnego ptaszka południowoazjatyckiego zwanego salanganem.

Jak można jeść czyjąś ślinę — obruszy się na pewno niejeden z Was. Przypominamy więc, że mleko które tak często, i mam na dzieję chętnie pijecie, to przecież nic innego jak produkt gruczołów mlecznych krowy.

DLACZEGO LUDZIE PODAJĄ SOBIE RĘCE NA POWITANIE?

ZWYCZAJ ten zrodził się... z ostrożności wiele, wieleset lat temu. Chodziło o to, aby człowiek przychodzący do drugiego, podając mu rękę, udowadniał, że jego zamiary są pokojowe, przyjazne, że nie trzyma w dłoni jakiegoś narzędzia czy innej groźnej dla życia drugiego człowieg niespodzianki. Na początku wyciągano nie pięść lecz rękę rozłożoną, wyciągano ją przed siebie, aby nie mogła uchwycić ukrytej broni.

KTO ZDOBYŁ NAGRODĘ?

Z ogniem zawsze ostrożnie!

HASŁO które należało odgadnąć w grudniowym numerze „Harcerskiego Tropu" brzmiało: **„PAMIĘTAJ, ZABAWA Z ZIMNYM OGNIEM GROZI POŻAREM".** Jak wiecie konkurs ten rozpisał, i nagrody ufundował, Zarząd Okręgowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Szczecinie, który wykazuje wiele troski o to, aby wszystkie dzieci i młodzież nauczyć ostrożnego obchodzenia się z ogniem i zapobiegania powstawania pożarów. Skutki ich są niejednokrotnie tragiczne. Zapewne wiecie, że już w tym roku w naszym województwie w ogniu śmierć poniosło kilka osób. Były wśród nich również dzieci. Bądźcie więc ostrożni! Zawsze i wszędzie zwracajcie uwagę na to, czy zachowaniem swym nie spowodujecie zagrożenia pożarowego, czy w waszym otoczeniu wszyscy przestrzegają zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

WRACAJĄC do konkursu informujemy, że w drodze losowania wśród nadesłanych odpowiedzi (było ich mnóstwo!) płyty otrzymują: Ryszard Czaczkowski, Stargard, ul. Złotników 6 b/7 oraz Barbara Urbaś, Szczecin, pl. Żołnierza 18/4.

KSIĄŻKI wylosowaliśmy dla: Ryszarda **Dobrzańskiego** (Stargard, ul. Obr. Stalingradu 12/2), Aliny **Furga** (Dołuje 48, pow. Szczecin), Edwarda **Jelinka** (Reptowo 91, poczta Kołyńska, pow. Stargard Szczec.), Waldemara **Kowalczuka** (Szczecin, ul. Komuny Paryskiej 139/11), Krystyny **Malinowskiej** (Śmierdnica, pow. Gryfino); Sławomira **Maślanka** (Szczecin 5, ul. Zakopiańska 3/6) Anny **Michałowskiej** (Szczecin 18, ul. Botaniczna 13/2), Czesławy **Tożewskiej** (Mętno, pow. Chojna Szczec.), Mirosława **Tukendorfa** (Płoty, ul. Słoneczna, pow. Gryfice) i Małgorzaty **Zbytniewskiej** (Trzebiatów, ul. Kołobrzeska 1/2).

JAK WIDZICIE tym razem szczęście dopisało przeważnie czytelnikom zamieszkałym nie w Szczecinie, lecz na terenie województwa. Cieszymy się, że „Harcerski Trop" dociera również na wieś, a stale zwiększająca się liczba nadsyłanych na konkursy odpowiedzi dowodzi, że systematycznie zwiększa się grono naszych czytelników.

Tym razem wszystkie nagrody wysyłamy pocztą. Oczekujcie lada dzień listonosza z paczką! A do tego czasu postarajcie się rozwiązać i nadesłać odpowiedzi na dzisiejszy konkurs „HT", tym razem rozpisany wspólnie z PZU. Powodzenia!

Wesołe nutki

STARZEJĄ SIĘ BEATLESI...

◆ BEATLESI — do niedawna jeszcze prawdziwy symbol młodzieżowej muzyki — to dziś już panowie w sile wieku, którzy nie wyrzekli się jednak swych zainteresowań. I tak **Paul McCartney**, mimo że kończy w tym roku 30 lat, zamierza założyć nowy zespół pod nazwą „Skrzydła". Znajdą się w nim podobno — żona Paula, Linda, perkusista Danny Silwell, oraz piosenkarka z grupy „Moody Blues", Denny Laine.

PRZED JAZZ NAD ODRĄ 72

◆ TEN ZABAWNY rysuneczek pochodzi z biuletynu informacyjnego tegorocznego studenckiego festiwalu **Jazz nad Odrą** (Wrocław). Impreza, wielce zasłużona dla popularyzacji jazzu i „odkrywania" nowych talentów, odbędzie się już po raz dziewiąty, a termin jej rozpoczęcia przewidziano na dzień 9 marca br. Z ciekawszych propozycji programowych wymienimy m. in konkurs na wykonanie kompozycji nieodżałowanego Louisa Armstronga, spektakl pod roboczym tytułem „Historia jazzu", oraz konkurs na plakat o tematyce muzycznej.

WŚRÓD NOWYCH PŁYT

◆ NA PÓŁKACH sklepowych pojawiły się ostatnio w dość dużych ilościach płyty wytwórni **Amiga** (NRD) z nagraniami muzyki tanecznej, przeważnie dość banalnej, chociaż szperacze mogą także trafić na nieliczne wartościowe longplaye, jak chociażby **historyczne nagrania Armstronga** (1928—31), czy **recital Mireille Mathieu.** Z polskich nowości płytowych godną polecenia jest płyta wielce oryginalnego zespołu tzw. happy-jazzu („jazzu szczęśliwego") — **„Paradox"**, wydana w serii Polish Jazz. (m)

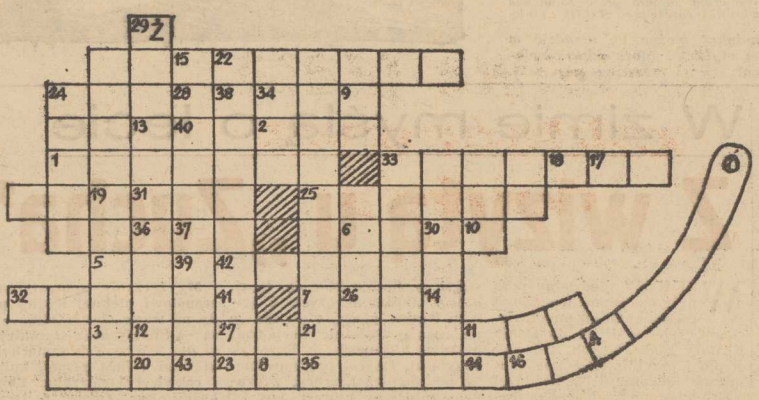

SZYFROWANY LOGOGRYF ZIMOWY

Czy znasz te zabawy?

TEGOROCZNA zima poskąpiła nam śniegu, a i mróz nie tak długo się utrzymał. Nie udawały się więc wyprawy do lasu i organizowanie zimowych zabaw na śniegu. Zbiórki odbywają się głównie w harcówkach. Ich program nie powinien pominąć zabawy. Drukujemy dziś kilka zabaw zręcznościowych. Może będą się wam podobały? Pamiętajcie o wcześniejszym przygotowaniu rekwizytów.

DO BUTELKI

Do tych zawodów potrzebne będą butelki od mleka, ołówki i metrowe kawałki sznurka. Do każdego ołówka przywiązujemy sznurek. Zawodnicy stają w szeregu. Przed każdym z nich stawiamy w odległości około 75 cm pustą butelkę od mleka. Zawodnicy dostają przywiązane do sznurka ołówki. Na sygnał prowadzącego, każdy stara się umieścić w butelce ołówek, trzymany na sznurku w ręku.

JEDEN W DRUGI

Dla każdego zawodnika (drużyny) przygotowujemy sześć papierowych kubków i klamerkę do przypinania bielizny. Zawodnikom zawiązujemy dobrze oczy. Teraz muszą oni — posługując się tylko jedną ręką — ustawić przy pomocy klamerki sześć kubków jeden w drugi. Kto pierwszy z tym się upora?

CZYJA WIEŻA WYŻSZA

Wieżę budujemy z pustych pudełek od zapałek. Wydaje się Wam, że to niewielka sztuka. Ale zanim zawodnicy zabiorą się do roboty, obwiązujemy każdemu prawą rękę dwiema grubymi szmatkami. I teraz tak obwiązaną ręką trzeba zbudować wieżę przynajmniej z ośmiu pudełek od zapałek. Dla utrudnienia zawodów jeszcze jeden warunek: pudełka ustawiamy na węższej płaszczyźnie.

Tu konkurs!

DZIŚ zapraszamy was do konkursu ogłoszonego wspólnie z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń. W „logogryfie zimowym" jest zaszyfrowane hasło, które należy odgadnąć, napisać je na KARCIE POCZTOWEJ (nie w liście!) i w terminie do 10 lutego nadesłać pod adresem: „Kurier Szczeciński" pl. Hołdu Pruskiego 8, z dopiskiem „Konkurs Harcerskiego Tropu". Ponadto należy pamiętać o podaniu swego imienia i nazwiska, adresu zamieszkania oraz szkoły i klasy do której uczęszczacie.

WŚRÓD czytelników, którzy nadeślą prawidłowo odgadnięte hasło, rozlosowanych zostanie 10 nagród ufundowanych przez Oddział Wojewódzki PZU. Będą to ciekawe nagrody! Sądzimy, że zechcecie rozwiązać konkurs, no i oczywiście zastosować się do prośby zawartej w haśle.

JAK NALEŻY rozwiązywać zaszyfrowany „logogryf zimowy"?

Przede wszystkim trzeba odgadnąć znaczenie wyrazów poziomych, zaczynając oczywiście od góry (w niektórych liniach są dwa wyrazy). Następnie wypisać litery znajdujące się w kratkach od 1 do 44. Litery te, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie. Należy je napisać na karcie, o czym piszemy wyżej.

ZNACZENIE WYRAZÓW (kolejno, poziomo)

1. Zamarznięta tafla wody, służąca do ślizgania.
2. Małe sanki.
3. Nazwa szczecińskiego lodowiska.
4. Ptak — bezlotek. Mieszkaniec lodowatej północy.
5. Inaczej futro. Nazwa warszawskiego lodowiska.
6. Pada w zimie. Gra sportowa na lodzie.
7. Dziura w lodzie.
8. Śniegowa kukła. Zimą szczypie w nos i uszy.
9. Świeci na niebie nad krajami polarnymi.
10. Najdalszy punkt globu na północy.

HARCERSKIE IMPREZY ZIMOWE W FILATELISTYCE

KONTYNUUJĄC wieści filatelistyczne związane z naszą organizacją harcerską... dobrnęliśmy do kresu zimy. Tegoroczne ferie zimowe, pozbawione były jednak prawdziwego uroku zimy. Również i w filatelistyce na tym odcinku panuje duża posucha. Dlatego ze szczególną uwagą należy odnotować dwa wydarzenia upamiętnione datownikami okolicznościowymi.

Pierwsze to Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe Młodzieży Szkolnej w Krynicy z okazji XX-lecia PRL (15—17.II.1964 r.). Drugie wydarzenie to kolejne III Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Bielsku Białej (28.II.—3.III.1968 r.). Oba wydane z tej okazji datowniki obok szaty graficznej posiadają w treści skrót naszej organizacji ZHP świadczący, że w Igrzyskach brała także udział brać harcerska.

Znacznie lepiej na tym odcinku przedstawia się sprawa wydawnictw Poczt Harcerskich. Już kilkakrotnie zimowiska harcerskie upamiętnione zostały za pomocą znaczków i datowników okolicznościowych.

W latach poprzednich uczyniła to Poczta Harcerska — Szczecin na zimowiskach w Rabce. W tym roku zasygnalizowały nam nadesłaniem życzeń i pozdrowień następujące poczty: Poczta Braniewo z zimowiska w Sobieszowie, Poczta Harcerska Gorzów Wlkp. z zimowiska Kowary — Jelinki oraz Poczta Harcerska Gubin z akcji „Białej Zimy 1971/72".

Dziękujemy za życzenia i pozdrowienia włączając wszystkie te pamiątki do naszych zbiorów.

hm Józef GRABARCZYK

Reprodukcja znaczka Poczty Harcerskiej — Szczecin wydanego na zimowisku w Rabce z okazji 5-lecia drużyn „Nieprzetartego Szlaku".

Król i mądry doradca

OPOWIADAJĄ, że żył kiedyś król. Życie pędził niefrasobliwe, nie przemęczał się sprawami państwa, dzień w dzień wyprawiał uczty i weselił się jak mógł.

Miał ten król mądrego doradcę, który dziwił się beztrosce władcy. Pewnego razu nie wytrzymał i zaczął królowi czynić wymówki.

— Masz w swoich rękach życie całego narodu, a ty królu zupełnie nie myślisz o sprawach państwa, nie troszczysz się o swoich poddanych. Ciągle ucztujesz i weselisz się.

Rozgniewał się król nie na żarty i chciał z rozpędu głowę odważnego doradcy podarować katowi, ale rozmyślił się.

— Jeśliś taki mądry — przemądry, chcesz mi prawić morały i nie szczędzisz pouczeń, odpowiedz na trzy pytania — mówi król. Odpowiesz — wybaczę ci twoją zuchwałość, a jeśli nie — spadnie twoja mądra, mądrusieńka główeczka!

Powiedz mi czy można wyczerpać morze? Ile czasu trzeba, by przejść ze wschodu na zachód? Ile jest wart twój król? Powtarzam, że gdy odpowiesz, wybaczę ci zuchwalstwo. Nie odpowiesz, głowę stracisz.

Mądry doradca tak odrzekł królowi.

— Można wyczerpać morze, jeśli wstrzymać wszystkie rzeki, które do niego wpadają. Ze wschodu na zachód ani Ty, ani ja, ani nikt inny na świecie pieszo nie przewędrował, a słońce wędruje w ciągu jednego dnia. A ty królu, jesteś na tyle wart, na ile służysz swojemu narodowi.

Poczerwieniał król od złości, ale co miał robić, musiał wybaczyć mądremu doradcy.

Opowiedział: DELFIN

Uśmiechnij się!

BEZ SŁÓW